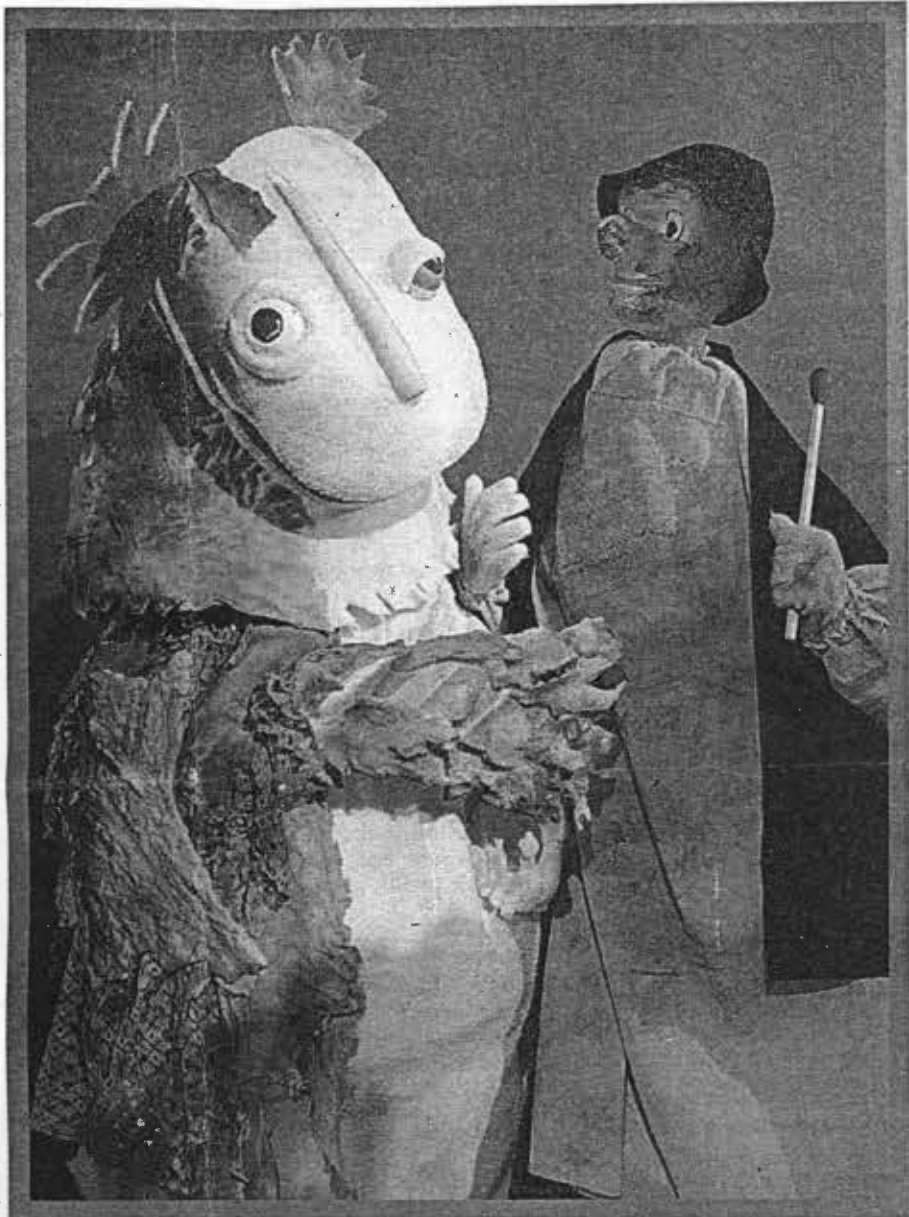


W CO SIĘ BAWIĆ



Smok też potrzebuje przyjaciół -

# O SMOKU, KTÓRY PARZYŁ ZIÓŁKA

„GAPCIO” – w teatrze Guliwer premiera w sobotę

**G**dy Gapcio miał pięć lat, rodzice wyrzucili go z domu. Nie spełniał wymagań rodziny, bo kochał kwiaty i motyle. No i miał tylko jedną głowę. To prawdziwa kompromitacja dla smoka, którego ojciec ział ogniem z trzech paszcz, a pradziad – z trzydziestu. Smok-wyrodek rusza w świat w poszukiwaniu przyjaciół.

Tak zaczyna się historia smoka Gapcia opisana przez Węgry Istvána Csukása. W sobotę w teatrze lalek Guliwer odbędzie się prapremiera polskiej adaptacji tej książeczki.

Autorami przekładu i adaptacji są Łęszek Hensel i Agnieszka Koecher-Hensel. Spektakl zrealizowali Leokadia Serafinowicz i Wojciech Wieczorkiewicz, twórcy legendarnego poznańskiego teatru lalek Marcinek.

Opowieść rozgrywa się w bogatej scenografii Leokadii Serafinowicz. U podnóża góry, wśród mchów i drzew znajduje się smocza jama. Im wyżej w górę, tym więcej cywilizacji. Na szczycie stoi połyskliwy zamek z metalu i szkła. Tam mieszka król, który nie wychodzi spod pierzyny, bo ciągle mu zimno.

W piecu nie ma czym napalić, bo w państwie kryzys.

Gapcio wygnany z „ekologicznej” jaskini wyrusza w ludzki świat. Niczym bohater innej bajki, byczek Fernando, marzy o spokoju i przyjaźni. Zamiast spalić i pożreć wroga swojego ojca, jak zrobiliby każdy przyzwyczajony smok, Gapcio parzy mu ziółka.

„Gdybym różyczką pachnącą był, och polną różyczką różową, motyl w mych płatkach byłby się skrył, nie martwiłbym się jedną głową” – śpiewa wędrując. (Przygrywa mu Gapcio Band pod przewodnictwem Krzesimira Dębskiego, autora muzyki). Tak chciałby się z kimś zaprzyjaźnić, ale wszyscy uciekają w popłochu. Król, standardowo, oferuje rękę księżniczki i pół królestwa za pokonanie „potwora”.

Dopiero błędny rycerz dostrzeże wrażliwą duszę Gapcia pod smoczą skórą. Wyruszą razem naprawiać świat i zdobyć rękę królowej.

– Jest to opowieść o poszukiwaniu tożsamości, swojego miejsca w świecie. Wrażliwe dzieci odnajdą w niej własne zmagania z oczekiwaniami rodziców, stereotypami społecznymi – uważa Agnieszka Koecher-Hensel.

EWA WIECZOREK

Bilety – 4,50 zł.